



**KONSTANTY KOSTKA – BOHATER  
NIEZNANY**

## SPIS TREŚCI

1. Dzieciństwo i młodość.
2. W wojnie obronnej.
3. Początki konspiracji. Szkoląc „Rudego”, „Zośkę”, „Alka” i innych.
4. Czy „Władek” był oficerem kontrwywiadu?
5. Godzina „W”. walki na Woli.
6. W obronie Starówki. Szpital św. Jana Bożego.
7. Na Czerniakowie. Virtuti Militari.
8. W armii Berlinga.
9. Cudowne ocalenie przy weryfikacji.
10. Służba w Ludowym Wojsku Polskim.
11. Życie po przejściu do cywila.

## I. DZIECIŃSTWO I MŁODOŚĆ

Konstanty Kostka a świat przyszedł 27 V 1913 r. w Puławach jako syn Jana i Marii z domu Mancweld. Szczególnie postać ojca jest tu niezwykle ciekawa: kończy konserwatorium muzyczne w Petersburgu, a następnie pełni funkcję kapelmistrza cara Mikołaja Romanowa w Carskim Siole. To tu właśnie poznaje Marię.



Dubno Wołyń ok 1913r

### ***Ilustracja 1: Rodzice Konstantego: Jan i Maria z d. Mancweld (1913 r.)***

W czasie rewolucji październikowej przedostaje się przez Turcję do Dubna walcząc przeciw rewolucji bolszewickiej. Na Kresach zakupuje majątek i tu osiada. W niepodległej Polsce był kapitanem tytularnym kapelmistrzem orkiestry pułkowej w 2. dywizjonie artylerii konnej. Niestety, Konstanty bardzo szybko traci matkę, która ginie w trakcie zawieruchy związanej z wojną polsko – bolszewicką.

Po śmierci matki ojciec namawia syna by wstąpił do wojskowej orkiestry dętej. Okazało się, że orkiestra wojskowa nie była jednak powołaniem Kostka. Po ukończeniu gimnazjum im. St. Konarskiego w Dubnie otrzymuje przydział do Rembertowa. Tam w latach 1930-1939 pełni służbę wojskową w 32. dywizjonie artylerii lekkiej, a w 1933 r. kończy szkołę podoficerską w Legionowie, w Kompanii Szkolnej 2. batalionu mostów kolejowych, gdzie otrzymuje nominację na starszego sapersa. Lata 1935 – 1936 są ważne w życiu Konstantego: wtedy to zdobywa wiedzę w szkole uzbrojenia stając się zbrojmistrzem. Rok później jako kapral nadterminowy uzupełnia ją kończąc z bardzo dobrymi wynikami III Kurs fachowy dla nadterminowych rusznikarzy. Po ukończeniu tych kursów obejmuje stanowisko zbrojmistrza 32. dywizjonu

artylerii lekkiej. Życie w jednostce wojskowej II RP to nie tylko zdobywanie umiejętności czysto wojskowych, ale również dbałość o podnoszenie sprawności fizycznej. U Konstantego musiała ona być na najwyższym poziomie o czym świadczy dyplom za zwycięstwo w walce bokserskiej w wadze muszej.

## II. W WOJNIE OBRONNEJ 1939 r.



*Ilustracja 2: Konstanty Kostka jako kapral 2. Bat. Mostów Kolejowych*

Zbrojmistrza – kaprala nadterminowego – Konstantego Kostkę zmobilizowano w Rembertowie w sierpniu 1939 r. i został z macierzystą jednostką wojskową przerzucony na granicę z Prusami Wschodnimi w okolice Działdowa. W składzie 32. dał nasz bohater walczyć pod Ostrołęką i Różanem jako dowódca sekcji ckm wzór 30. Niestety, po pierwszych sukcesach kpr. Kostka sam mając jeńców, zmuszony jest do poddania się, gdyż znalazł się w okrążeniu. Wzięty do niewoli dokonuje pierwszej, brawurowej ucieczki z transportu do stalagu Olsztynek. Po tym niesamowitym zdarzeniu przedostał się do stolicy, gdzie zdołał jeszcze wziąć czynny udział w jej obronie.

### III. POCZĄTKI KONSPIRACJI SZKOLĄC „RUDEGO”, „ZOŚKĘ”, „ALKA” I INNYCH



**Ilustracja 3: Fałszywa metryka urodzenia wystawiona na Włodzimierza Nowotnego, który zaginął podczas wojny**


Po upadku Warszawy spotkał swego byłego dowódcę, szefa Centrum Wyszakolenia Piechoty w Rembertowie, ppłk Karola Ziemińskiego „Wachnowskiego”. Darzy on dużym zaufaniem „Władka” i wtajemnicza go, zakładając jedną z pierwszych komórek Związku Walki Zbrojnej na terenie Warszawy - właśnie w Rembertowie. Nie jesteśmy w stanie dokładniej opisać roli Konstantego w początkach konspiracji warszawskiej z powodu braku wiarygodnych informacji. Wiemy, że był związany z „Wachnowskim” i tym samym był jednym z nielicznych podoficerów (o ile nie jedynym), który miał tak duży wpływ na powstanie ZWZ. To właśnie wtedy w ogóle „Władek” się narodził – otrzymał oryginalną metrykę zaginionego w trakcie wojny Włodzimierza Nowotnego (ur. w 1911 roku w Łucku) oraz komplet dokumentów tj. fałszywą Kenkartę, legitymację maszynisty kolejowego, przepustki i meldunki mieszkań konspiracyjnych oraz mundur polskiego kolejarza, w którym chodził po ulicach Warszawy niemalże przez cały okres okupacji. Od tej pory posługiwał się tymi dokumentami wielokrotnie, wprowadzając w błąd okupantów, a zarazem unikał aresztowań w czasie łapanek, tłumacząc iż wozi transport sprzętu armii niemieckiej na front wschodni.

**Ostbahn - Kolej Wschodnia**

**Personenausweis } Nr. 125**  
**Dowód tożsamości osoby }**

Sehr wichtig!  
Zu beachten!

Nur gültig für die Monate mit gültiger Ausweisemarke — Ważny tylko dla miesięcy, na które opiewają marki dowodowe



(Unterschrift des Inhabers)  
(Podpis właściciela)

\*) Nichtzutreffendes ist durchzustreichen  
Niepotrzebne skreślić

Der in nebenstehendem Lichtbild Dargestellte  
Na obok zamieszczonej fotografii

Herr Włodzimierz Nowotny  
p. (Vor- und Zuname — Imię i nazwisko)

steht als Bürokrant  
pozostaje jako (Dienstbezeichnung)  
(Oznaczenie stopnia służbowego)

im Dienst der Ostbahn.  
w służbie Kolei Wschodniej.

Das Lichtbild ist von dem Inhaber  
Fotografia jest przez właściciela (lęk)  
eigenhändig unterschrieben.  
własnoręcznie podpisana.

den 1. Juli 19 43  
dnia Warschau Hbf  
(Dienststempel) (Miejsce służbowe)

(Unterschrift und Dienstbezeichnung)  
(Podpis i stopień służbowy)

ke3 16/2 (Ostbahn) Personenausweis A6 belgef. Karton Krakau 1943 100000 DrFkV

**Ilustracja 4: Poświadczenie pracy Włodzimierza Nowotnego na rzecz niemieckich Kolei Wschodnich**

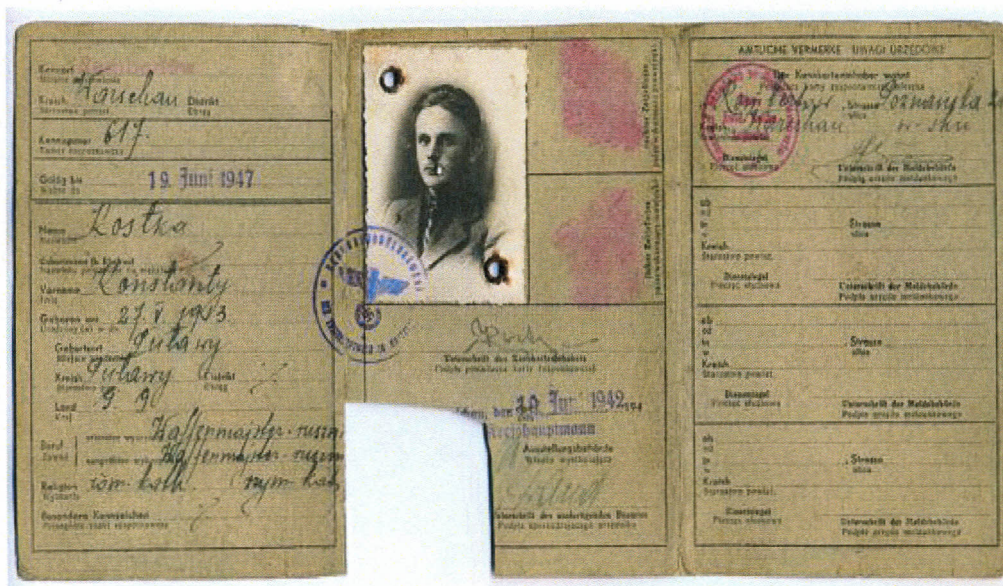
Początki działalności konspiracyjnej wiążą się ze szkoleniem młodej kadry wojskowej. Członków Szarych Szeregów uczy bronioznawstwa, zasad teoretycznych i praktycznych obsługi broni ręcznej i maszynowej. Przez cały okres okupacji gromadzi broń zdobywaną na Niemcach, kupowaną od Węgrów, Ukraińców i zdemoralizowanych żołnierzy Wehrmachtu. Wywozi ją do stodół - magazynów do Kępy Nadbrzeskiej koło Otwocka Wielkiego (jak wspomina, magazyn ów znajdował się u Leona Zawadki za Karczewem).

18 I 1943 r. ma miejsce nieprawdopodobne zdarzenie w życiu Włodzimierza Nowotnego: o 3:30 w nocy budzi go w konspiracyjnym mieszkaniu przy ul. Marszałkowskiej 28 łomot do drzwi. To Niemcy, którzy wykryli konspiracyjny lokal. Okrażony i zagrożony aresztowaniem przez Gestapo „Władek” nie myśląc wiele, w samej bieliźnie i na boso, ucieka przez okno budynku na V piętrze na dach i ześlizgując się po rynnie na poddasze, a tam w odruchu desperacji, będąc bez szans, skacze do... komina! Poraniony, zatrzymuje się na wysokości II piętra, a wybuch sadzy w kuchni mieszkania daje znak sąsiadom. Po przebicciu komina, koledzy z AK wydostają nieprzytomnego "Władka" i w pojemniku na śmieci wywożą go do szpitala Dzieciątka Jezus, w którym wielu lekarzy było zaprzysiężonymi żołnierzami AK i gdzie po paru tygodniach dochodzi do siebie.

Przez cały czas okupacji zajmował się jednak głównie naprawami broni zarówno polskiej jak i niemieckiej. W ogóle – broń z magazynów znajdowała się w ciągłym ruchu, bo jej ewakuacja po różnych aresztowaniach i wypadkach należała do najcięższych i najtrudniejszych zadań. W pozostawionych po sobie dokumentach Konstanty Kostka sporządził spis lokali konspiracyjnych w których były magazyny broni i warsztaty naprawcze: „...ul. Opaczewska – warsztat duży, Marszałkowska 28 – warsztat duży, Aleja Niepodległości – drobne naprawy, sprawdzenie przed akcją, Krochmalna 11 – drobne naprawy, sprawdzenie przed akcją, Mokra – duży warsztat, Brzeska 14 – drobne naprawy, sprawdzenie przed akcją”. Sam określa wtedy swoje zadania jako naprawy broni (wymienia dokładnie jej rodzaje, a lista jest imponująca – od pistoletów belgijskich, polskich, niemieckich, przez polskie Mausery i niemieckie p. m. -y, do RKM – ów i CKM – ów oraz granatników polskich oraz i niemieckich), produkcja niektórych podzespołów do p. m. -ów Sten. Jak podkreśla jednak był szczególnie odpowiedzialny za przygotowanie broni do akcji, oraz ubezpieczanie grup prowadzących akcje likwidacyjne funkcjonariuszy gestapo, żandarmów i ich współpracowników. Powierzone mu punkty kontaktowe były nie tylko magazynami i warsztatami, gdzie przygotowywano i naprawiano broń, ale również miejscem przechowywania pieniędzy zrzuconych wraz z "cichociemnymi". Czasami spełniały również przechowywano tam osoby "spalone" lub poszukiwane do momentu zmiany tożsamości lub przerzutu do lasu. Ciekawym aspektem tej działalności jest również fakt, że po wojnie Konstanty Kostka opowiadał swemu synowi, że to właśnie on wydawał broń do dwóch słynnych akcji: zamachu na szefa SS i policji na dystrykt warszawski gen. Kutscherę i akcji pod Arsenalem – te słowa może potwierdzać lista punktów, którymi opiekował się Konstanty – znajdowały się one najbliżej miejsc obu akcji!

Jednocześnie nadal Konstanty Kostka zajmował się nauczaniem bronioznawstwa młodej kadry wojskowej i uczestników Szarych Szeregów. W tym celu organizowane były szkolenia w lasach wyszkowskich gdzie praktycznie wykazywali się m.in. przyszli uczestnicy grup szturmowych z batalionu „Zośka”, Zgrupowania „Radosław”. Odbywały się one w terenie i małych grupkach. Ale również sam zbrojmistrz „Władek” sam był uczestnikiem innych szkoleń, tym samym edukując się równolegle ukończył podchorążówkę uprawniającą go do uzyskania przyszłych szlifów oficerskich. Po pamiętnej ucieczce z ulicy Marszałkowskiej ukrywał się u swego przyjaciela Czesława Rawy i tam znowu został wykryty przez Niemców i tym razem (po raz trzeci!) cudem

udało mu się uratować znowu skacząc przez okno. Na dobijających się do drzwi Niemców czekała niemiła niespodzianka: klamka, zamek oraz w środku mieszkania parapet, były podłączone do prądu co wywołało zamieszanie i pozwoliło naszemu bohaterowi zeskoczyć na balkon, następnie podwórko i uciec. W następstwie tego ukrywał się 6 tygodni w zaroślach nad Wisłą. Następnie przebywał do momentu wybuchu Powstania Warszawskiego w nowych punktach kontaktowych, gdzie konserwował, naprawiał i wydawał na akcje broń i uczył bronioznawstwa.



**Ilustracja 5: Kenkarta wydana na Konstantego Kostkę. Jako zawód jest wpisane rusznikarz.**

#### IV. CZY „WŁADEK” BYŁ OFICEREM KONTRWYWIADU?



*Ilustracja 6: Konstancy Kostka - Włodzimierz Nowotny (1943 r.)*

Całkiem odrębną dziedziną działalności podziemnej „Władka” jest jego prawdopodobna służba w kontrwywiadzie AK. Sam Konstancy mówił o niej mało, choć syn przypomina sobie, że tuż przed śmiercią wspominał, że brał udział w akcji rozpracowania wysokiego rangą oficera AK, którego do współpracy skłoniono obietnicą zwolnieniem z Oświęcimia jego rodziny.

Ciekawym aspektem tej części działalności jest fakt, że Włodzimierz Nowotny pracował min. w kuźni produkującej tzw. „kozy” (piece węglowe). Dzisiaj wiemy, że produkcja owych pieców była tylko przykrywką, bo była to dobrze chroniona i zamaskowana rusznikarnia produkująca broń dla przyszłego powstania.

Co w tym aspekcie działalności Konstatego jest pewne: był wyjątkowo dobrze chroniony przez dowództwo AK, analizując te fakty oraz zestawiając to z wcześniej posiadanymi informacjami znany tropiciel zagadek historii Dariusz Baliszewski wysnuł hipotezę co do roli „Władka” w rozpracowaniu i likwidacji Hammer – Baczewskiego (ów wysoki oficer o którym opowiadał synowi). Miał też mieć swój udział w drugiej głośniejszej akcji likwidacyjnej warszawskiego podziemia. Sprawa dotyczyła wdowy po gen. Franciszku Władzie. Po udowodnieniu jej szpiegostwa wydano wyrok śmierci i wykonano go na ul. Mickiewicza 4 VI 1944 r. (z przebiegiem tej akcji D. Baliszewski wiąże właśnie postać naszego bohatera). On sam o tej działalności po wojnie wspominał bardzo



## V. GODZINA „W”. WALKI NA WOLI



*Ilustracja 8: Euforia pierwszych dni Powstania. Defiladę na dziedzińcu "Twierdzy", prowadzi Wojciech Orski - Zarębski "Halinka". Strzałką zaznaczony Konstanty Kostka "Władek"*

Godzina „W” zastaję naszego bohatera w Brygadzie Dywersyjnej „Broda 53” powstałej wiosną 1944 r. Był to doborowy oddział AK w skład którego wchodzi min. legendarny batalion „Zośka”. Pierwszym jego zadaniem jest zdobycie szkoły św. Kingi na ulicy Okopowej. W toku walk udało się zdobyć wszystkie wyznaczone cele, a Brygada nie ponosi większych strat biorąc 32 jeńców. Nasz bohater w trakcie godziny „W” brał udział bezpośrednio w walce, co wiele lat później opisał w swoich wspomnieniach wydrukowanych na łamach prasy. Sam Konstanty wchodził wówczas w skład oddziału kwatermistrzowskiego. Jego najważniejsze zadania to: dbałość o umundurowanie, zaopatrzenie w żywność, organizacja warsztatu obsługowo – remontowego, zajmującego się konserwacją i naprawą broni. W gmachu szkoły zainstalowany został warsztat rusznikarski, którym kierował przyjaciel Konstantego Kostki jeszcze przed wojny, chorąży Edward Garbiec „Rafał”. W sumie oddział ten liczył 14 osób. Żołnierze w czasie działań wojennych i już po wojnie wysoko oceniali pracę rusznikarzy.

Euforia początkowego etapu walki zamienia się stopniowo w uporczywą obronę zdobytych przez Polaków pozycji. Bardzo ważnym epizodem początkowych walk Powstania było wyzwolenie 5 VIII obozu koncentracyjnego przy ul. Gęsiej (tzw. „gęsiówki”). Ostatecznie

powstańcy zdobyli „gęsiówkę” głównie dzięki użyciu w walce zdobytecznego czołgu niemieckiego. Uwolniono od 348 do 380 więzionych tam Żydów, w tym kilkoro uczestników powstania w getcie warszawskim. Wiemy o tym, że „Władek” osobiście brał udział w walkach, ponieważ za walki o zdobycie gęsiówki otrzymał Krzyż Walecznych.

Broda 53  
Twierdza dn. 10.8.44

6  
Do  
Pana płk. Radosława  
w/m

Przedstawiam do odznaczenia K.W.:

por. dr. Brom ur. 7.3.15 za dzielną postawę przy zbieraniu rannych.

st. sierż. pchr. Władek 27.5.14 za dzielną pracę bojową z równoczesnym pełnieniem funkcji rusznikarza.

*Gen. Władysław*  
*Władysław i kopiarz*  
*Jan 2.*  
*h.p.*  
*Władek*  
D-ca Brody

Jan 2. kpt.



**Ilustracja 9: Wniosek kpt. "Jana", dowódcy "Brody 53" o Nadanie "Władekowi" Krzyża Walecznych**

W dniach 5-11 VIII Brygada broni swoich pozycji na Woli. Nasz bohater zajmuje się nie tylko utrzymaniem w należyтым stanie broni swoich kolegów (min. naprawia pierwszy zdobyty przez „Śwista” Stanisława Sieradzkiego ckm), ale również w sposób czynny uczestniczy w walce osłaniając wycofujących się ze szkoły przy ul. Spokojnej do szkoły św. Kingi powstańców. Na Stare Miasto nasz bohater dotarł przedzierając się przez ruiny „gęsiówki” – przebiecie nastąpiło nocą pod gradem kul i bomb niemieckich.

## VI. W OBRONIE STARÓWKI. SZPITAL ŚW. JANA BOŻEGO

Jedną z najważniejszych walk na Starówce była obrona szpitala św. Jana Bożego. To tu, właśnie w murach klasztoru Bonifratrów znajdował się szpital powstańczy.



*Ilustracja 10: Uroczystość odsłonięcia epitafium na frontonie świątyni Jana Bożego. S. Sieradzki „Świst” i syn Konstantego - Bogusław - inicjator tego upamiętnienia*

Walki tam toczyły się nie tylko w kompleksie szpitalnym. Obroną dowodził osobiście dowódca pułku „Broda 53” mjr „Jan” Kajus Andrzejewski, któremu podlegał batalion „Zośka”. Dwukrotnie kaplica i część frontowa przechodziła z rąk do rąk odzyskiwana przez część kompanii „Maciek” i plutony „Alek” i „Felek” w którym walczył min. Stanisław Sieradzki „Świst” i Konstanty Kostka „Władek” i właśnie „Świst” o „Władku” uczestniczącym w tych walkach napisał: „Szczególnym męstwem wykazywał się na rubieży Starówki w rejonie świątyni p. w. Jana Bożego przy ulicy Bonifraterskiej gdzie działał szpital polowy w zabudowaniach kościelnych. Służył tam przykładnym męstwem walczącym żołnierzom Batalionu „Zośka”, dlatego staraniem syna Bogusława upamiętniono jego bohaterstwo epitafium umieszczonym w murach tej świątyni. 23 VIII sytuacja Powstańców broniących kościoła Jana Bożego staje się dramatyczna: powstańcy utrzymują się w południowej części, resztę opanowali Niemcy. Polacy próbują odzyskać

utracone pozycje. Mimo wielkiej przewagi Niemcy musieli walczyć dosłownie o każdy metr pozycji polskich, okupując to ciężkimi stratami.



*Ilustracja 11: Epitafium poświęcone Konstantemu Kostce na frontonie Jana Bożego  
"... jednemu z wielu obrońców tej świątyni*

Dzień 28.VIII r. był ostatnim dniem obrony tej reduty. Po zawaleniu się sklepienia szpitala ewakuowano ok. 450 rannych do innych szpitali powstańczych w głąb Starówki, wraz z kwaterą batalionu „Zośka” i „Broda 53” z ul. Franciszkańskiej 12. Jakby tego było mało: 30 VIII na oczach „Władka” bomba trafiła w kamienicę na ul. Zakroczymskiej 7. Tam znajdowali się żołnierze z batalionu „Zośka” kompanii „Giewont”. 24 żołnierzy, którzy tam stacjonowali, ponieśli śmierć na miejscu, a nasz bohater, który wtedy był w pobliżu, cudem jej uniknął, uskakując instynktownie przed nadlatującym pociskiem (jako jeden z pierwszych próbował ratować zasypanych kolegów).

Dużą nadzieję wiązali obrońcy Starego Miasta z próbą przebicia się do Śródmieścia. Oddział „Władka” miał iść w trzecim rzucie, ze względu jednak na ogrom strat został wycofany. „Władek” (w nocy z 1 na 2 września) w ostatniej grupie żołnierzy „Radosława”. Przechodzi kanałami (właz przy ul. Długiej) z placu Krasieńskich na Śródmieście – właz przy ul. Wareckiej.

D-01/AA.  
n.p. Adm. nr VIII.44.

Nadają V.M. V kl. żołnierzom, którzy odznaczyli się w walkach na terenie Grupy "Północ":

1/ ppor. ś.p. Andrew Leon	z baonu Chrobry zgrupowania mjr Sosny		
2/ sierż. pchor. ś.p. Kołczan	z oddz. Broda 53	ppik. Radosiawa	
3/ plut. pchor. Morro	"	"	"
4/ sierż. pchor. Kuba	"	"	"
5/ " " Anoda	"	"	"
6/ plut. pchor. Jerzy	"	"	"
7/ sierż. pchor. Blondyn	"	"	"
8/ ppor. Giewont	"	"	"
9/ por. Wacław	"	"	"
10/ por. Zygmunt	"	"	"
11/ por. Wacek	"	"	"
12/ ppor. Ret	Czata 49	"	"
13/ ppor. Mały	"	"	"
14/ kpr. Skóra	"	"	"
15/ mjr. Witold	ze zgrupowania mjr Bolka - Radosiawa	"	"
16/ " Okoń	"	"	"
17/ ppor. Jeremi	"	"	"
18/ por. Porawa	z baonu Pięść zgrupowania ppik. Radosiawa	"	"
19/ ppor. ś.p. Naprawa	"	"	"
20/ kpr. pchor. ś.p. Sioń	"	"	"
21/ " " ś.p. Chmura	"	"	"
plut. pchor. Andrzejewski	"	"	"
kpr. pchor. Szlak	"	"	"

Nadają K.W. po raz pierwszy żołnierzom, którzy odznaczyli się w walkach na terenie Grupy "Północ":

1/ łączniczka ś.p. Mewa Jadwiga	z baonu Chrobry zgrupowania mjr Sosny		
2/ sanitariuszka ś.p. Dorota	z oddz. Broda 53 zgrupowania ppik. Radosiawa		
3/ łączniczka ś.p. Hanka	"	"	"
4/ kier. sanit. baonu Zosia	"	"	"
5/ plut. pchor. Jędrzek	"	"	"
6/ " " Lolek	"	"	"
7/ st. strz. ś.p. Pobóg	"	"	"
8/ plut. pchor. Bonawentura	"	"	"
9/ st. strz. Piskle	"	"	"
10/ ks. Kapeian Paweł	"	"	"
11/ sanit. Praybylska Zofia	"	"	"
12/ plut. pchor. ś.p. Topra Pudel	"	"	"
13/ strzel. Grab	"	"	"
14/ plut. pchor. Karol	"	"	"
15/ " " Konrad	"	"	"
16/ kpr. pchor. Alfred	"	"	"
17/ " " Kajtuś	"	"	"
18/ " " Kowierla	"	"	"
19/ strzel. Piotr	"	"	"
20/ " " Orlicz	"	"	"
21/ łączniczka ś.p. Basia	"	"	"
22/ strzel. Blondyn młodszy	"	"	"
23/ chor. Rafał	"	"	"
24/ por. Dr. Brom	"	"	"
25/ st. sierż. pchor. Władek	"	"	"

**Ilustracja 12: Lista zatwierdzonych do odznaczenia Krzyżem Walecznych. Pod nr 25 "Władek"**

Cechą charakteru Konstantego, był fakt, że przez cały okres pobytu na Starówce przynosił żywność rodzinie swojej przyszłej żony pp. Minakowskim, którzy ukrywali się w piwnicy domu przy ul. Świętojerskiej. Ten rys charakteru: bezinteresowna pomoc potrzebującym jest cechą charakterystyczną do końca życia.

## VII. NA CZERNIAKOWIE. VIRTUTI MILITARI

Z obroną Czerniakowa powstańcy wiązali ogromne nadzieje, z tego względu, że na drugim brzegu Wisły stały sojusznicze oddziały Armii Czerwonej (w tym 1 Dywizja Piechoty im. T. Kościuszki).

Prawdopodobnie, w czasie największego natężenia walk na Starówce lub już na Czerniakowie „Władek” ujawnia swój stopień oficerski nie przyznając się do współpracy z kontrwywiadem AK. Na Czerniakowie formalnie już dowodzi żołnierzami desantu z 3. DP im. R. Traugutta, zachowały się relacje w których „Morro” (por Andrzej Romocki) na polecenie „Władka”, jeszcze na Starówce, wymienia broń na amunicję, mamy również wpis w legitymacji AK: 15 VIII 1944 r. wydana została dla starszego sierżanta – podchorążego, następnie stopień został skreślony i u góry widnieje dopisek podporucznik. Za tym, że nastąpiło to na Czerniakowie przemawia fakt, że Krzyż Virtuti Militari został nadany nie „Władkowi”, a „Włodkowi” (Włodzimierz Nowotny).

Dowództwo Armii Krajowej	
Oddział:	Racławski
Nazwisko:	Nowotny
Imiona:	Włodzimierz
Stopień:	starszy podporucznik
Data urodz.:	1911
Przewód:	Batalion 53
Data wyst. leg.:	15.8.1944
m. p.	odpis: <i>[Podpis]</i>
Numer leg.:	Odcisk wskazującego palca prawej ręki:
282/109	

*Ilustracja 13: Legitymacja AK "Władka" - "Włodka"?*

Od 11 IX rozpoczynają się ciężkie, uporczywe walki, o każdy skrawek ulicy, o każdy dom Czerniakowa – Niemcy również zdają sobie sprawę z wagi tej pozycji. Noc z 14 na 15 IX jest niespokojna, a zarazem pełna

nadziei ze strony Polaków. Zajmują oni brzeg Wisły ponieważ wiedzą, że tej nocy z pomocą mają im przyjść polscy żołnierze z drugiego brzegu Wisły. Desantujący się żołnierze byli kompletnie nieprzygotowani do walki w mieście, która ma swoją specyfikę. I tu Konstany rozpoczyna chyba swój najbardziej bohaterski okres Powstania. Sam takie doświadczenie posiada, więc służy „berlingowcom” pomocą pełniąc funkcję kogoś w rodzaju przewodnika i dowódcy w jednym. Jego autorytet był tym większy, że sam tak jak większość tych żołnierzy, pochodził z Kresów. Niestety, euforia powstańców po lądowaniu regularnych oddziałów WP bardzo szybko opada. Notują oni bardzo duże straty, a ich kolejne ataki załamują się. Jedną z najważniejszych rubieży powstańczych na Czerniakowie był dom na ulicy Okrąg 2 i to właśnie tu „Włodek” dokonał swego najbardziej bohaterskiego czynu: podczas jednego z ataków niemieckich „...będąc sam ranny podpełzł do czołgów, jeden zniszczył granatami ręcznymi, a drugi zmusił do wycofania się”. Był to niesłychanie istotny czyn na odcinku „Brody”, ponieważ Niemcy przełamywali już obronę Polaków, a wycofanie się czołgów umożliwiło opanowanie sytuacji i zajęcie stanowisk obronnych. Za ten czyn „Włodek” został odznaczony krzyżem Virtuti Militari kl. V. Jak sam relacjonował synowi po wojnie zniszczył także jednego goliata.

Kmdr S.Z.w Kr.  
Nr. 458/W.  
Dn. 24. IX 44.

C z o f 52.

Na podstawie upoważnienia Naczelnego Wodza niniejszym  
kolegiom A.K. nadaje następujące odznaczenia: to, że w czasie walk  
podziemnych wyróżnili się spośród innych niezłomą postawą wobec wroga,  
odwagą i wynikami pracy:

Order Virtuti Militari V Klasy: 1/ś.p.st. sierż. Czerw., 2/por. Włodek,  
3/mjr. Modliński, 4/sierż. pchor. Czarnok,  
Złoty Krzyż Zasługi z Mieczem po raz pierwszy: 1/płk. dypl. Artur, 2/mjr. Perd.

Kmdr Sit. Zbrojnych w Kr. Ju

/-/ B 6 F



re. podpisany  
K. Włodek

**Ilustracja 14: Potwierdzenie nadania "Włodekowi" Krzyża Virtuti Militari przez gen. "Bora" Komorowskiego**

18 września położenie obrońców Czerniakowa stało się rozpaczliwe. Mimo obietnic radzieckich 19 IX nic się nie zmieniło, a kolejne zapewnienia o pomocy znowu pozostały tylko pustymi obietnicami,

dlatego płk „Radosław” podjął decyzję o wycofaniu się kanałami na Mokotów. Rozkaz ten niestety nie dotarł do najbardziej wysuniętych nad brzegiem Wisły oddziałów (w tym do naszego bohatera). Po wojnie żołnierze ci mieli wiele pretensji do płk „Radosława”. Uważali, że rozkaz był zbyt pochopny i zarzucali swojemu dowódcy, że wręcz pozostawił ich samym sobie na śmierć – tak również uważał Konstanty. Po upadku ostatniej rubieży Czerniakowa (domów na rogu ulic Wilanowskiej i Solec)

2) Uzasadnienie wniosku (podać okres działalności konspiracyjnej, stopień wojskowy, formację i liczbę działań, konkretnie opisać czyny i zasługi, które spowodowały nadanie odznaczenia, kto i kiedy nadał, podać numer rozkazu oraz nazwiska dowódców; mogących potwierdzić te fakty lub załączyć kopie rozkazów i dokumentów)

Ob. Konstanty Kostka ps. „Włodek” należał od r. 1941 do organizacji podziemnej Z.W.Z., następnie A.w.k. z przydziałem do Brygady Dymersyjnej /Broda 53/ w Warszawie. W okresie okupacji brał czynny udział w całym szeregu akcji dymersyjnych i sabotażowych, utrudniających przesyłanie niemieckich transportów kolejowych na front Z.S.S.R. Bierze czynny udział w Powstaniu Warszawskim początkowo na Starówce, a po jej upadku i po przejściu kanałami do Śródmieścia na odcinku „Czerniaków”. W okresie walk powstańczych ob. Kostka wyrażał wyjątkową obowiązkowość i męstwo służąc niejednokrotnie swoją osobą przykładem dla innych. Szczególną odwagę wyraził się podczas walk na Przyczółku Czerniakowskim w rejonie 1-iej Awli o Brodę W.P., gdy przy odparciu jednego z ataków niemieckich będąc sam ranny podpełzał do osłóg, jeden zniszczył granatami ręcznymi, a drugi zmasił do wycofania się. Czyn ten umożliwił cofającym się naszym oddziałom zajęcie odpowiednich stanowisk i odbicia ataku nieprzyjaciela. Za wyczyn, odwagę i męstwo w tej walce ob. Kostka został odznaczony orderem „Virtuti Militari” V kl. co potwierdza załączony odpis świadectwa Wojskowego Instytutu Historycznego nr 244/60 z dn. 9.III.1960 r. Po upadku Powstania na odcinku „Czerniaków” ob. Kostka mimo odniesionej rany przetrwał się wpływ przez Wisłę na Saska Kępa, wstąpił do 1 Lw. W.P. w której walczył do końca wojny. Brał udział w zdobyciu Berlina i wielu innych walkach. Obecnie bardzo aktywnie pracuje na odcinku ZBoWiD.

3) Jednostka sporządzająca wniosek: V-ce Prezes Zarządu Głównego ZBoWiD  
były 2-oc odcinek „Czerniaków”  
*Zygmunt Netzter „Kryśka” pfc.*  
/-/ Zygmunt Netzter „Kryśka” pfc.

4) Nadrzędna jednostka emitująca

5) Opinia Centralnej Komisji Odznaczeniowo-Weryfikacyjnej ZBoWiD

1956g

**Ilustracja 15: Druga str. wniosku o weryfikację Krzyża *Virtuti Militari* przyznanego Konstantemu Kostce. Został podpisany przez dowódcę Czerniakowa płk *Zygmunta Netzera „Kryśkę”***

„Włodek” ranny, wyczerpany, głodny i zdesperowany początkowo ukrywał się nad brzegiem Wisły. Patrole niemieckie kilkakrotnie przechodziły tuż obok: była sytuacja, kiedy ukrytemu w zaroślach Konstantemu, żołnierz niemieckiego patrolu, omal nie nadepnął na rękę, gdyby tak się stało to nie mógł by nic zrobić, ponieważ magazynek jego Browninga był od dawna pusty.



***Ilustracja 16: Awers Krzyża Virtuti Militari kl. V. Po lewej wersja "oficjalna", którą do munduru nosił oficer LWP (nie dopuszczalne by orzeł miał koronę). Po prawej odznaczenie, które po wojnie Konstanty otrzymał z Londynu***

Gdy tylko jednak nadarzyła się okazja na wypalonych drzwiach przepłynął najpierw na Saską Kępę, a następnie na drugi brzeg Wisły. Przepływając nic nie wiedział o tym, że otrzymał awans z porucznika na kapitana i Krzyż Virtuti Militari. O przeżyciach tego okresu najlepiej świadczy fakt, że jak relacjonuje syn: „jeszcze w wiele lat po wojnie ojciec budził się w nocy głośno krzycząc po niemiecku”, a przez cały swój okres walki w 1 DP im. T. Kościuszki w żołnierskim pagonie miał zaszytą złożoną w kosteczkę legitymację żołnierza AK z którą, mimo grożącego mu niebezpieczeństwa w razie dekonspiracji, nie rozstawał się na całym szlaku do Berlina i po wojnie był to jedyny dokument, który pokazał synowi.

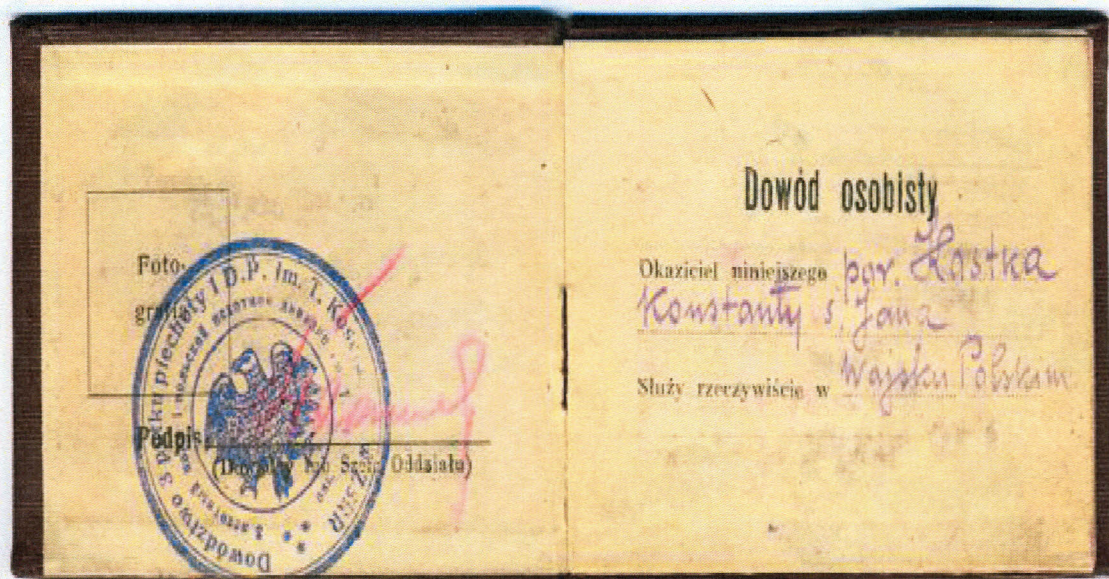
## VIII. W ARMII BERLINGA



*Ilustracja 17: Podporucznik 1 DP K. Kostka. Zwraca uwagę przedwojenna odznaka POS i odznaka za rany*

Wydawać by się mogło, że ranny i wyczerpany „Władek” będzie starał się odpocząć i wyleczyć rany. Nic bardziej błędnego. Zatajając oczywiście swój stopień wojskowy stara się rozpocząć służbę w 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Przeszłość AK - owska jednak bardzo mocno obciążała - nawet, gdy było się tylko podoficerem sierżantem – do takiego stopnia Konstany się przyznał, dlatego został natychmiast wzięty na celownik przez Informację Wojskową. Dlatego za radą doświadczonego, frontowego oficera 1 DP ucieka do Lublina. Tam wykorzystując fakt wspólnej walki z „berlingowcami” w Powstaniu otrzymuje przydział do 3 pułku piechoty na stanowisko technika uzbrojenia. To doświadczenie wspólnej walki i matura przesadzają o awansie od razu na porucznika – 10 września 1944 r. Po tym fakcie Konstany Kostka wyjeżdża do szpitala w Otwocku, gdzie przebywa na leczeniu i pierwszym od dłuższego czasu odpoczynku aż do rozpoczęcia ofensywy zimowej. 16 I 1945 r. po wcześniejszych sukcesach armii sowieckich do walki ruszają dywizje polskie. 3 pp. działa w okolicach Warszawy i w zasadzie, kiedy 17 I dotarł do miasta stolica była już wolna. Defilada wśród morza ruin, gdzie na każdym kroku widać było ślady niedawnych walk, wywarła na pewno na „Władku” (czy też Włodzimierzu Nowotnym) piorunujące wrażenie. Przecież jeszcze nie tak dawno z bronią w rękę przemierzał te ulice.

Po leczeniu nasz bohater trafia w sam środek najcięższych walk. 31 I 1945 r. jego pułk rozpoczyna ciężką walkę o Podgaje (zdobyte 3 lutego). Nasz bohater przeżył ogromny wstrząs: po opanowaniu Podgajów: w stodole znaleziono ciała 35 żołnierzy z kompanii ppor. Alfreda Sofki. Wziętych do niewoli i rannych Niemcy skrępowali drutem kolczastym i żywcem spalili w stodole. Po zajęciu tego terenu Polacy jeszcze raz mogli przekonać się o barbarzyństwie wroga, a co musiał przeżywać zbrojmistrz rozpoznając spalone i skrępowane drutem ciała możemy się tylko domyślać.



*Ilustracja 18: Pierwsza strona dowodu jako żołnierza 1. DP K. Kostki*

Po tych strasznych przeżyciach 3 pp. Wyrusza na Mirosławiec. Jednostki już długo prowadziły walkę nie uzupełniając stanów osobowych jak i amunicji, dlatego tak ważne było jej dostarczenie i wtedy właśnie zbrojmistrz por. Kostka, z narażeniem życia dowozi w sposób brawurowy amunicję i broń okrażonym żołnierzom. Kolejnym bohaterskim czynem było wyniesienie z pola walki rannego kolegi Janusza Pudykiewicza, Swoje bohaterstwo por. Kostka przypłacił raną brzucha, i właśnie wtedy otrzymuje medal „Zasłużony na Polu Chwały”. Rana nie była chyba zbyt ciężka, bo po krótkim pobycie w szpitalu w Wałczu nasz bohater wraca na front i bierze udział w dalszych działaniach, których efektem miało być zdobycie stolicy III Rzeszy – Berlina.

3 pp. Z racji swego frontowego położenia był pierwszą jednostką 1 DP skierowaną do szturm na Berlin. Walki były bardzo zacięte, ale to dla por. Kostki nie było nic nowego: jako jeden z nielicznych miał doskonałą praktykę z powstania. Walki trwały dosłownie o każdy dom, o każdą

piwnicę. Wielu Niemców mając bardzo obciążone sumienia zdawało sobie sprawę, że nie mają nic do stracenia, stąd taki opór. 1 V 3 pp. Dociera o 50 m. od stacji metra Tiergarten i tam zastaje ją rozkaz wzywający do przzerwania walki w związku z tym, że Niemcy rozpoczęli rozmowy w sprawie kapitulacji [index\\_split\\_001.xhtml. - 1](#). 2 V pułk otrzymuje rozkaz, by piechota jako desant czołgowy posuwała się wzdłuż ulicy Scharlottenburg. O 8.30 następuje historyczna chwila: pod Bramą Brandenburską spotykają się idące od zachodu jednostki 3 pp. z oddziałami sowieckimi idącymi od wschodu.

## IX. CUDOWNE OCALENIE PRZY WEYFIKACJI

Po zakończeniu działań wojennych nasz bohater otrzymuje przydział do Centrum Wyszkożenia Piechoty w Rembertowie jako kierownik warsztatów rusznikarskich i szef uzbrojenia na wniosek gen. Jurkina komendanta CWP. Rok 1946 jest ważny w życiu osobistym Konstantego. Poślubia wtedy Barbarę Rawę, córkę zamordowanego przyjaciela Czesława Rawy, a rok później przychodzi na świat ich pierwszy syn Józef. Przeszłość nie daje jednak o sobie zapomnieć i sam fakt przynależności do AK był wystarczająco obciążający, a lata 1945 – 1955 to czas najcięższych represji stalinowskich. Na początku 1946 roku Konstanty Kostka – kapitan WP, stawia się przed Komisją Likwidacyjną byłej AK, obszar Okręgu Centralnego, gdzie spełnia obowiązek ujawnienia się (ujawniając wtedy również swój faktyczny stopień). Wielokrotnie odrzuca akty pomówień i oszczerstw a bohaterstwo i przelana krew na froncie w 1. DP im. T. Kościuszki ratuje go przed represjami a nawet przed najgorszym.



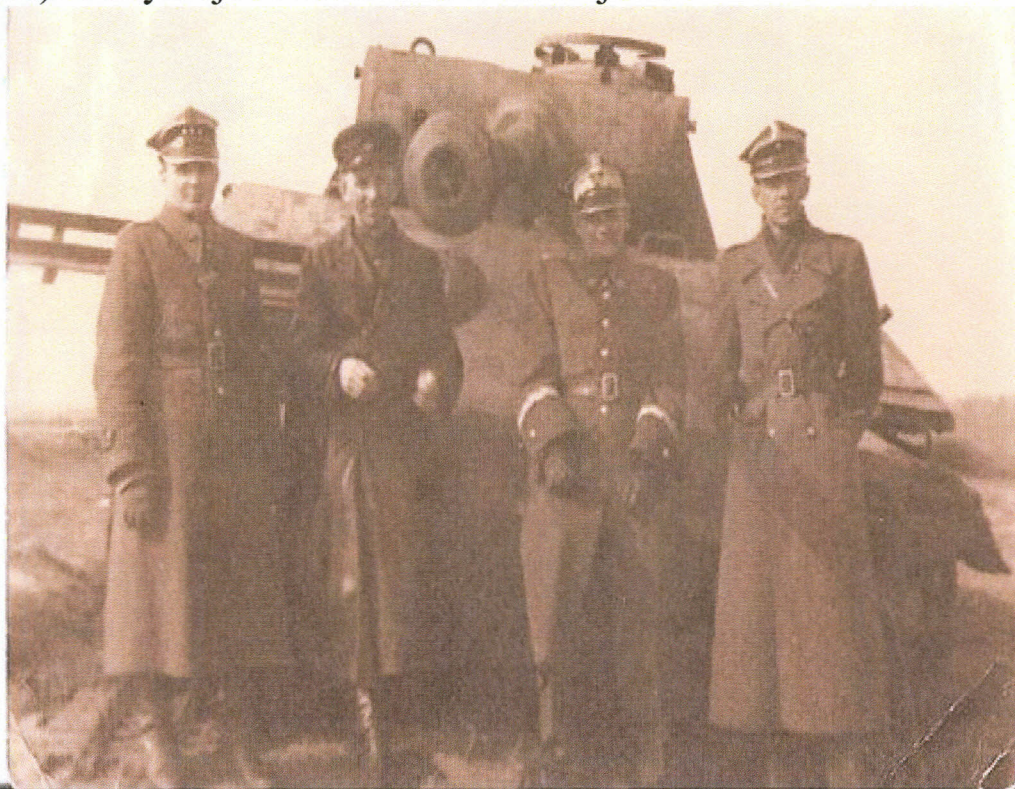
**Ilustracja 19: Zaświadczenie potwierdzające fakt ujawnienia się przed Komisją Likwidacyjną b. AK**

Na jednym z dokumentów potwierdzających przynależność kpt. AK Konstantego Kostki do Armii Krajowej widnieją podpisy: płk Jana Mazurkiewicza „Radosława”, Stanisława Sieradzkiego „Śwista” oraz Jana Rodowicza „Anody”, te nazwiska i pseudonimy mówią wiele, o ludziach z którymi Konstanty Kostka najpierw konspirował, a potem walczył w Powstaniu Warszawskim. Na podstawie biogramów tych trzech postaci,



## X. SŁUŻBA W LUDOWYM WOJSKU POLSKIM

W latach 1946 – 1950 kpt. Kostka pełni funkcję szefa uzbrojenia Wyższej Szkoły Piechoty i jak można wyczytać w jego aktach personalnych w 1949 r. dochodzi do wypadku: przygotowujący na jego polecenie świece dymne żołnierz robi to ... ociosując brykiet trotylu siekierką! W wyniku tego działania ulega ciężkim poparzeniom III stopnia, (szczególnie oczy), a nasz bohater z Rembertowa trafia do Okręgowej Składnicy Amunicji i Uzbrojenia w Potoku k. Żagania (szef uzbrojenia 12 pp.). Obejmując to stanowisko kpt. Kostka stanął przed nie lada wyzwaniem: w Składnicy panował nieopisany bałagan. Broń niemiecka mieszała się z sowiecką, trafiały się nawet egzemplarze przedwojenne, a jakakolwiek ewidencja w praktyce nie istniała. Efekt pracy Konstantego był taki, że po inspekcji w 1951 r. trafia do Warszawy jako starszy inspektor Oddziału Inspekcji i Rewizji Departamentu Uzbrojenia (MON – Warszawa). Otrzymuje również awans na majora.



*Ilustracja 21: Na poligonie w Zielonce. Próba przebicia pancerza Tygrysa*

Staje się niepodważalnym autorytetem w dziedzinie bronioznawstwa. W tym czasie kończy studia ekonomiczne zaocznie w Szczecinie oraz kurs biegłych księgowego – rewidenta. Wtedy też (w 1952 r.) po raz ostatni wezwany został na przesłuchanie przez Informację Wojskową, która chyba miała jakieś podejrzenia: pytali jak zwykle o szczegóły AK – owskiej przeszłości. Zeznania musiały być przekonujące, a wsparcie mjr. Keffa - Umińskiego mocne, bo teraz kariera wojskowa naszego bohatera toczy się

szybciej. W 1955 r. kończy się problem związany z dojazdami do Warszawy. Major Kostka otrzymuje najpierw awans na podpułkownika, a następnie przydział mieszkania w Warszawie. Oczywiście w nawale wielkiej historii i spraw służbowych życie toczy się dalej i 13 IV 1955 r. przychodzi na świat drugi z synów państwa Kostków – Bogusław. W tym też czasie, zapewne z myślą już o zakończeniu służby wojskowej, nasz bohater kończy zaocznie studia ekonomiczne w Szczecinie oraz kurs biegłego księgowego – rewidenta i przez niemal 20 następnych lat zajmuje szereg odpowiedzialnych stanowisk w służbie uzbrojenia oraz instytucjach centralnych MON, jako biegły rewident uzbrojenia pracuje w terenie gdzie dokonuje inspekcji i kontroli w podległych mu jednostkach wojskowych. Jednocześnie bierze czynny udział w komisjach racjonalizatorskich broniostwa i rusznikarstwa. Jest nieocenionym ekspertem broni krótkiej i maszynowej.



*Ilustracja 22: Z małym synem Bogusiem*

W 1968 roku Konstanty Kostka otrzymuje awans na stopień pułkownika i zostaje odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski V klasy. Znając kilka języków towarzyszył również grupom generałów (m. in. szef sztabu armii czechosłowackiej gen. Rusow), kosmonautów (m.in. Walery Bykowski, który w kosmosie był trzy razy, dwa jako dowódca i spędził tam w sumie 20 godzin) i rodzin wyróżnionych oficerów bloku

wschodniego w wojskowych i rządowych ośrodkach wypoczynkowych. W IPN nie zachowały się żadne dokumenty dotyczące Konstantego. Z ich strzępków wiemy jedynie, że był przedmiotem śledztwa prowadzonego przez Informację Wojskową. Pewne jest jedno: nigdy nikogo nie skrzywdził, a w rącz przeciwnie: wielu ludziom pomógł. Z opowiadań syna Bogusława wynika, że ojciec był bardzo wyrozumiały w stosunku do niego i zawsze dawał możliwość naprawy błędów popełnianych w dzieciństwie.



*Ilustracja 23: Podpułkownik Kostka*

## XI. ŻYCIE PO PRZEJŚCIU DO CYWILA



*Ilustracja 24: Konstany w stopniu pułkownika*

W 1974 r. Konstany Kostka odchodzi do cywila co wcale nie znaczy, że tempo jego życia zwalnia, wręcz przeciwnie: zajmuje się pracą społeczną z ZG ZBoWiD oraz Związku Inwalidów Wojennych. Organizował spotkania rocznicowe z okazji świąt państwowych i wojskowych, czynnie uczestniczył w pocztach sztandarowych Związku Inwalidów Wojennych, prelekcjach i wykładach. Szczególnie cieszyły go prelekcje w szkołach, gdzie bardzo barwnie opowiadał uczniom o swoich przygodach wojennych i aż żał dzisiaj bierze, że nie mógł im opowiedzieć wszystkiego, wtedy zachwyty uczniów byłyby na pewno dużo większe. Za osiągnięcia na tym polu odznaczony został Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Był cenionym autorytetem w komisjach weryfikacyjnych żołnierzy biorących udział w II wojnie światowej w szeregach I Armii WP oraz w Powstaniu Warszawskim. Jednocześnie był wzorowym ojcem i mężem wychowując dwóch synów Bogusława i Józefa na oficerów służących w MON. Oprócz funkcji oficjalnych zajmuje się również pilotowaniem wycieczek do: Gruzji, Armenii, Leningradu, Moskwy. Był też przez 6 lat rezydentem biura podróży „Orbis” w Euforia – Nord nad Morzem Czarnym. W sezonie turystycznym jego malutki pokój przypominał noclegownię - znajomi i rodzina stale znajdowali u niego bezpieczny i pewny nocleg. Działał w LOK, grał w orkiestrze MZK Warszawa. Niestety, przeżycia wojenne dały znać o sobie, a choroba serca

pogłębiała się. Zmarł nagle w domu dnia 14 lipca 1988 roku w wieku 75 lat na zawał serca nie doczekawszy się suwerennej Polski i wizerunku orła w koronie, którego przechowywał wśród bezcennych pamiątek wojennych (był to orzeł z jego przedwojennej czapki wojskowej). Został pochowany z honorami Kompanii Garnizonu Miasta Stołecznego Warszawy na Powązkach Wojskowych w kwaterze „H”. wymieńmy jeszcze wszystkie ważniejsze odznaczenia które pułkownik Kostka posiadał : Krzyż Virtuti Militari V kl., , Krzyże: Oficerski i Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Walecznych, Krzyż Partyzancki, Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi, Srebrny Medal „Zasłużony Na Polu Chwały 1944”, Krzyż Powstania Warszawskiego, Zasłużony dla Miasta Stołecznego Warszawy, Zasłużony Racjonalizator PRL.

Pan Bogusław Kostka odkrywając kolejne dokumenty w rembertowskiej szafie, zaczął powoli poznawać drugą twarz swego ojca, o której on za życia nigdy nic nie mówił – zasady konspiracji obowiązywały nawet względem rodziny. Wykonując ogromną pracę nad poznaniem losów Konstantego, rozmawiając z nielicznymi już kolegami, przekazuje wiele pamiątek do powstającego Muzeum Powstania Warszawskiego. Rozpoczyna też starania o upamiętnienie walki „Władka” stosowną tablicą co kończy się ostatecznie sukcesem i w dniu 3 maja 2008 roku zostało odsłonięte epitafium na ścianie kościoła św. Jana Bożego przy ul. Bonifraterskiej. To tu w 1944 roku znajdował się powstańczy szpital. W walkach o jego utrzymanie brał udział „Władek” – Konstanty Kostka. Piękne słowa po uroczystości przekazał Panu Bogusławowi „Świst”, który odsłaniał tablicę: „Boguś, tam u góry ojciec jest z Ciebie dumny i bardzo się cieszy. Już widzę co ci powie, gdy się spotkacie. Chciałbym być przy tym spotkaniu!”. Dodajmy tylko, że Stanisław Sieradzki spotkał się z Konstantym Kostką w kilka miesięcy po tej uroczystości: umiera w lutym 2009 r., a jego pogrzeb jest patriotyczną manifestacją w której bierze udział kilka tysięcy ludzi w tym wielu, bardzo wielu młodych...